

opusdei.org

Stanisław (Achu) – poligraf, przedsiębiorca i społecznik.

Śp. Stanisława Szymańskiego
(+15.09.2013), poznański
przedsiębiorca i społecznik.

15-09-2013

*Fragment homilii ks. Marcina
Węclawskiego, wygłoszonej na
pogrzebie Stanisława Szymańskiego.*

Stanisław był człowiekiem
sprawiedliwym w tym najgłębszym,

biblijnym, słowa znaczeniu. Prawość charakteru, prawość życia, uczciwość, pracowitość, umiłowanie Ojczyzny. W stanie wojennym internowany i zmuszony do emigracji z Polski. Sprawiedliwy, bo pełen miłości Boga i miłości bliźniego. Wobec żony, wobec dzieci, wobec rodziny, wobec przyjaciół. Sprawiedliwy przez konsekwentne dążenie do świętości osobistej.

Wiemy, że świętość nie polega na bezgrzeszności, że świętość nie polega na braku wad, ale na zjednoczeniu z Chrystusem, na pracy nad sobą, na walce duchowej. I takie właśnie było życie śp. Stanisława.

W ostatnich latach, po powrocie z emigracji, szczególną łaską dla niego było spotkanie Opus Dei i duchowości, którą proponuje na drodze do świętości ludzi świeckich, ludzi zaangażowanych w życie, żyjących w małżeństwie, pracujących

zawodowo. Z wielką wdzięcznością wypowiadał się o Dziale Bożym i o tym wszystkim, co dzięki niemu na drodze życiowej zyskał.

Ponieważ był to człowiek sprawiedliwy, w najgłębszym sensie biblijnym, śmierć jego była także śmiercią człowieka sprawiedliwego. Choć połączona z wielkim cierpieniem to jednak nie budząca przerażenia, ale pokój. Odchodził zjednoczony z Chrystusem i ze świętym Józefem, który jest patronem dobrej śmierci. Miał szczególne nabożeństwo do tego wielkiego, świętego patriarchy, męża Maryi, przybranego ojca Jezusa Chrystusa. Z wielką dumą i radością pokazywał gościom swojego domu figurę św. Józefa, którą udało mu się zdobyć z północnych Włoch. To nie był ozdobny mebel, ale duchowa łączność i modlitwa do tego świętego.

Najmilsi w Chrystusie, zrozumiały
jest żal i smutek kiedy żegnamy
dobrego, kochanego człowieka.
Zrozumiały są także nasze łzy.
Przecież i Pan Jezus przy grobie
swojego przyjaciela Łazarza
zapłakał, bo miał ludzkie, kochające
serce. Ale nie ma w naszym smutku
niepokoju, tylko pokój. I pomimo
tego smutku jest wewnętrzna radość.
Bo my wierzymy, że śmierć
sprawiedliwego to nie jest coś
przerażającego, tylko przejście przez
bramę życia, przejście z jednego do
drugiego pokoju. W tym jednym
pokoju, w którym pozostajemy, jest
wiele utrapień, męki, cierpień, pokus
ciemności, walk... W drugim pokoju
jest komnata królewska, w której
czeka nas Chrystus
Zmartwychwstały.

Wspomnienie

W niedzielę 15 września 2013 zmarł Stanisław Szymański, poligraf – przedsiębiorca i społecznik. Dożył 62 lat życia. Był rodowitym poznaniakiem. Za działalność w Solidarności na przełomie 1981/82 przez 7 miesięcy był internowany. W roku 1983 musiał opuścić Polskę – emigrując do Szwecji. Tam oprócz pracy zawodowej nadal działał społecznie – tym razem w środowisku Polonii.

Na początku lat 90-tych całą rodziną (żoną, córką i synem) wrócił do Polski. Chciał wykorzystać doświadczenie w swoim zawodzie, jakie nabył za granicą. Założył firmę poligraficzną, której szefował. Była to firma rodzinna, która stała się pionierem na polskim rynku przygotowania do druku fleksograficznego.

Stanisław doskonalił się zawodowo: jako jeden z pierwszych w Poznaniu

był absolwentem IESE - szkoły Biznesu z Barcelony. Angażował się również społecznie. Współtworzył Stowarzyszenie „Warsztaty Idei” – z którego celami – wyrażonymi w staropolskim haśle „Bóg – Honor – Ojczyzna” – głęboko się identyfikował. Sprawy ojczyzny były dla niego bardzo ważne. Działał również w Winiarskim Towarzystwie Muzycznym zajmującym się krzewieniem muzyki kościelnej.

Stanisław był człowiekiem głębokiej wiary. W roku 1994 poznał Opus Dei, do którego przystąpił jako supernumerariusz niespełna rok później. Uwierzył w drogę powołania Bożego w małżeństwie, którą przeszedł wzorowo. Miał wielkie nabożeństwo do Matki Bożej i do św. Józefa. Miał szczere nabożeństwo do męki Pańskiej – gorliwie uczestnicząc w Misterium Męki Pańskiej w Kicinie koło Poznania. Angażował się w życie parafii, do których należał: był

członkiem Rady Parafialnej w Parafii
św. Stanisława Kostki na Winiarach,
a następnie członkiem Rady
Duszpasterskiej w Kicinie. Zawsze
uczynny i gotów pomóc.

W 2011 r. zdiagnozowano mu raka
trzustki. W walce z chorobą
wykorzystał wszystkie ludzkie i
nadprzyrodzone środki. Zmarł w
domu, otoczony opieką najbliższych i
po przyjęciu sakramentów.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/stanislaw-achu-poligraf-
przedsiębiorca-i-spolecznik/](https://opusdei.org/pl-pl/article/stanislaw-achu-poligraf-przedsiębiorca-i-spolecznik/)
(12-03-2026)